



PRZESŁANIE
PAPIEŻA FRANCISZKA
NA KALASANTYŃSKI
ROK JUBILEUSZOWY



Do Czcigodnego Ojca
PEDRO AGUADO CUESTA
Przełożonego Generalnego Ojców Pijarów

Zwielką radością zwracam się do Ojca i do wszystkich Współbraci Pijarów z okazji 400. rocznicy powstania Szkół Pobożnych jako zgromadzenia zakonnego oraz 250. rocznicy kanonizacji św. Józefa Kalasancjusza. W tak szczególnej chwili chciałbym i ja zaznaczyć swą obecność nie tylko po to, aby świętować piękne karty historii zapisane przez Was od czasów Założyciela aż po dzień dzisiejszy, ale także by zachęcić Was do kontynuowania tego dzieła z entuzjazmem, poświęceniem i nadzieją „*dla chwały Boga i pożytku bliźnich*”. Nawet jeśli okoliczności, w jakich powstał Zakon, były odmienne od dzisiejszych uwarunkowań, to jednak potrzeby, na jakie Wasz Zakon odpowiada, zasadniczo pozostają wciąż te same: dzieci i młodzież potrzebują kogoś, kto podałyby im chleb pobożności i nauki, ubodzy niestrudzenie wołają o naszą pomoc, świat potrzebuje przemiany w duchu ewangelicznych wartości, a Chrystusowe przepowiadanie powinno być głoszone wszystkim ludom i narodom.

400 lat temu Papież Paweł V zrozumiał, że to Duch Święty prowadził Józefa Kalasancjusza, by ten poświęcił się wychowaniu dzieci błakających się po rzymskich uliczkach i dlatego bullą *Ad ea per quae* powołał do istnienia „Kongregację Pauliń-

ską Ubogich Matki Bożej Szkół Pobożnych”, będącą pierwszym zgromadzeniem zakonnym w Kościele oddającym się wyłącznie wychowaniu dzieci i młodzieży, zwłaszcza najbiedniejszych. Z kolei w ubiegłym stuleciu, w 300. rocznicę śmierci oraz 200-lecie beatyfikacji, Papież Pius XII uznał wielkość jego Założyciela ogłaszając go *niebieskim Patronem wszystkich chrześcijańskich szkół powszechnych* (Por. *Breve Providentissimus Deus*: AAS 1948, 11, 454-455).

W minionych czterech wiekach Szkoły Pobożne pozostawały cały czas otwarte na otaczającą je rzeczywistość oraz gotowe do „wyjścia”: najpierw z Rzymu do niewielkich włoskich miejscowości, w których ich posługa edukacyjna była niezwykle wyczekiwana, następnie z Włoch do krajów europejskich, w których Kościół chciał należycie wychowywać dzieci w wierze katolickiej oraz na inne kontynenty, by służyć Kościołowi i światu na polu edukacji. Szkoły Pobożne zawsze wypełniały swoje posłannictwo w szkole, ale potrafiły realizować swój charyzmat także w wielu innych obszarach. Równocześnie odpowiadały na prośby Kościoła, podejmując posługę duszpasterską, gdy było to konieczne. Na koniec, odpowiadając na pragnienie Soboru Watykańskiego II, który prosił o bardziej czynny udział świeckich w życiu Kościoła, Szkoły Pobożne otworzyły drogę do powstania Bractwa Pijarskiego, zapraszając ludzi dobrej woli, mężczyzn i kobiety, do wspólnego przeżywania charyzmatu i misji, wspierając w ten sposób bogatą różnorodność powołań.

Od chwili, kiedy w 1597 r. Kalasancjusz rozpoczął wychowawczą działalność, do czasu, gdy Kościół erygował zgroma-

dzenie zakonne, minęło dwadzieścia lat, dwadzieścia intensywnych lat, w których kształtowała się jego tożsamość. Ufam, że obchody rocznic, które będziecie przeżywać jako *Kalasantyński Rok Jubileuszowy*, przypomną Wam, kim jesteście, i kim powinniście się stawać. Proszę Pana, by udzielił Wam takiej gotowości i dyspozycyjności, które pozwoliły Waszemu Założycielowi wznieść się na wyżyny świętości. W ten sposób Szkoły Pobożne będą tym, czego pragnął św. Józef Kalasancjusz i czego potrzebują dzieci i młodzież.

Zachęcam Was do przeżycia Roku Jubileuszowego jako nowe „Zesłanie Ducha Świętego na Wasz Zakon”. Niech wspólny dom Szkół Pobożnych wypełni się Duchem Świętym, tak, by zrodziła się w Was jedność potrzebna do odważnej realizacji właściwej Wam misji w świecie, przewyciężając lęk i przeszkody wszelkiego rodzaju. Oby wszystkie osoby, wspólnoty i dzieła Szkół Pobożnych mogły promieniować wyzwalającą i zbawczą siłą Ewangelii we wszystkich miejscach, kulturach i językach. Z Bożą pomocą miejcie zawsze misyjnego ducha oraz bądźcie gotowi, by wyruszać w drogę.

Motto, jakie wybraliście dla Roku Jubileuszowego – *głosić, przemieniać, wychowywać* – niech wyznacza Wam drogę i Was prowadzi. Bądźcie otwarci i uważni na wskazania, jakie Duch Święty Wam podsunie. Nade wszystko podążajcie śladami, jakie wypisane są w oczach dzieci i ludzi młodych. Spójrzcie na ich twarze i dajcie się zarazić ich blaskiem, by stać się zwiastunami przyszłości i nadziei. Niech Bóg profetycznie poprowadzi Was w te zakątki, gdzie dzieci cierpią z powodu niesprawiedliwości.

Dzisiaj, jak nigdy dotąd, potrzebujemy pedagogiki ewangelizacyjnej, która jest najlepszym narzędziem przemiany serc i otaczającej nas rzeczywistości w harmonii z Królestwem Bożym. Chrześcijańska edukacja jest uprzywilejowanym narzędziem, pomocnym w osiągnięciu tego celu, szczególnie wśród najbiedniejszych oraz tam, gdzie nie ma miejsca dla Dobrej Nowiny lub jest ona obecna w niewielkim stopniu. Charyzmat wychowania, taki jak Wasz, zawiera w sobie ogromne możliwości, a wiele z nich wciąż czeka jeszcze na ich odkrycie. Edukacja umożliwi zrozumienie i przyjęcie Bożej obecności w sercu każdego człowieka, od najmłodszych lat, korzystając z poznania ludzkiego („nauka”) i boskiego („pobożność”).

Chciałbym przypomnieć mocne słowa, jakimi Wasz Założyciel scharakteryzował posłannictwo, któremu poświęcił swoje życie: „najgodniejsze, najszlachetniejsze, najkorzystniejsze, najpożyteczniejsze, najpotrzebniejsze, najbardziej zakorzenione w naszej naturze, najbardziej zgodne z rozumem, najbardziej cenione, najprzyjemniejsze i najchwalebniejsze” (*Memoriał do kard. Tonti*). Te słowa nie straciły nic ze swej ważności i aktualności! Istotnie, dzisiaj miliony dzieci nie mają dostępu do edukacji, pozostają na marginesie wielkich miast, pozbawione możliwości realizacji swych planów i zamierzeń na przyszłość ze względu na ludzki egoizm i chciwość. Tysiące dzieci wymagają szczególnej opieki edukacyjnej, pozostając daleko od swych domów rodzinnych i szkół z powodu wojen. A wszystkie dzieci, uczęszczające do szkół, potrzebują prawdziwych wychowawców, którzy pomogliby im wzrastać, budować na solidnych podstawach, by pokazali im Chrystusa i towarzyszyli w ich życiowej drodze.

Myśląc o życiu konsekrowanym nie przestaję powtarzać jednej istotnej rzeczy: dla św. Józefa Kalasancjusza być członkiem rodziny zakonnej oznaczało wybrać drogę ciągłego i zdecydowanego uniznienia. Być pijarem, z samej definicji, oznacza być osobą unizającą się, która może utożsamić się z maluczkimi, stać się biednym z biednymi. Historia naszego zbawienia jest historią największego uniznienia się: to, co boskie, staje się ludzkie, niebiańskie staje się ziemskie, wieczne staje się czasowe, absolutne staje się kruche, mądrość Boża staje się głupstwem, a Jego siła staje się słabością, ponieważ Życie, prawdziwe Życie, unizna się aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej. Iść za Jezusem oznacza naśladować Go w uniznieniu, dojść, tak jak On, do samej głębi człowieczeństwa, do naszego przemijania i tam stać się służącą tak, jak Jezus, który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu (por. Mt 20, 28).

Św. Józef Kalasancjusz powiedział: „Najkrótszą i najłatwiejszą drogą do poznania siebie oraz zdobycia cnoty miłosierdzia, roztropności, nieskończonej cierpliwości i dobroci Bożej jest uniznienie się, by oświecać dzieci, zwłaszcza te, które są opuszczone przez wszystkich. W oczach świata jest to posługa tak podła i niegodna, że niewielu chce się do niej zniżyć” (*Listy*, 1236). Wasz Założyciel odkrył, że prawdziwą drogą prowadzącą do poznania samego siebie oraz praktyki najdoskonalszych cnót jest uniznienie się wobec dzieci, zwłaszcza zostawionych samym sobie, aby zaprowadzić je do światła. Tak, jak Chrystus zapragnął złączyć prawdziwe szczęście z pokorą krzyża, podobnie i Wy, jako osoby konsekrowane, odnajdujcie swą pełnię i radość w codziennym uniznieniu się pośród dzieci

i młodzieży, szczególnie najbiedniejszych i najbardziej potrzebujących. Wasz Zakon nie został założony dla innej wielkości, jak tylko tej, którą posiada małość, ani dla osiągnięcia innych szczytów jak tylko szczytu unizenia, które przyobleka Was w uczucia Chrystusa i czyni Was współpracownikami Bożej Prawdy, by stawać się dziećmi pośród dzieci i ubogimi pośród ubogich (por. *Konstytucje*, 19).

Was wszystkich, cały Zakon, Rodzinę Kalasantyńską i Bractwo Szkół Pobożnych powierzam Matce Najświętszej, której imię nosi Zakon Szkół Pobożnych. Maryja, która była pierwszą nauczycielką Jezusa, niech będzie dla Was wzorem i wspiera Was w dalszej realizacji misji towarzyszenia najmniejszym w drodze do Królestwa Bożego.

Na koniec udzielam wszystkim specjalnego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Watykan, 27 listopada 2016 r.

Franciscus